

Andrzej Stankiewicz

Z daleka od rządu

W Kwidzynie działa ponad 180 organizacji pozarządowych. To dużo, jak na miasto, w który mieszka 38 tys. mieszkańców. W dodatku – wedle szacunków urzędu miasta – ponad 90 proc. to organizacje aktywne, a nie tylko nieaktualne zapisy w sądowych rejestrach. Powodów tak dużej aktywności społecznej jest kilka – zaangażowanie kwidzynian, przywiązanie do lokalnej ojczyzny, duża świadomość społeczna. Ale najważniejsze jest stałe, wieloletnie wsparcie dla organizacji pozarządowych ze strony władz miasta. Przyznają to aktywiści większości kwidzyńskich organizacji pozarządowych.

Organizacje pozarządowe to najbardziej różnorodny przejaw działalności społecznej. Dowodzi tego już sam proces ich tworzenia. Powoływane są do życia przez obywateli, którzy chcą działać na rzecz wybranego interesu społecznego. I to działać nie dla zysku.

Tak więc organizacje pozarządowe – zwane często z angielska NGO'sami, od określenia Non-Governmental Organizations – grupują współczesnych społeczników, ludzi o szczególnie rozwiniętym zmyśle współpracy na rzecz wspólnego dobra. Liczba NGO-sów, ich wielkość, aktywność i zaangażowanie obywateli w ich działalność, to jeden z najlepszych mierników kondycji lokalnej społeczności, papierek lakmusowy współpracy lokalnych władarzy ze społeczeństwem.